

Redakcja: Kraków, Grodzka 55.
 Administracja: Sławkowska 29.
 Dział inseratowy: Poselska 15.
 Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
 Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
 Prenumerata wynosi miesięcznie:
 z adresem 2 kor., bez adresu 1 kor. 60 h,
 zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl.,
 70 ct. ameryk.
 Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
 Konto czekowe Nr. 884.096.
 Numer pojedynczy 8 halerczy,
 niedzielny i poświęcony 4 halercze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7 1/2 rano, a w poniedziałki i dni poświęcone o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (Inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego
 drobnym drukiem (petitem) na pierwszy raz po
 30 halerczy, następnym po 10 hal. — Nadesłano
 od miejsca wiersza drukiem potężnym po 60
 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi
 po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
 Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się na
 cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamieszka-
 nych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miej-
 scowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty po-
 stowej. — Redakcyja rękopisów nie zwraza
 i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Towarzysze! Obywatele!

W niedzielę dnia 15 października
 o godzinie 10 rano
 odbędzie się

w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

z następującym porządkiem dziennym:

Powszechne, równe prawo głosowania
 do parlamentu i sejmu.

Towarzysze! Obywatele! Przybądźcie na
 to zgromadzenie jak najliczniej!

Komitet polskiej partii socjalno-demokr.

Robotnicy!

Nadszedł czas, kiedy z gruzów i ruin dzi-
 siejszego nieładu austriackiego lud robotni-
 czy powstaje i żąda swego prawa obywatel-
 skiego. Walka o równe prawo wyborcze za-
 częta!

Lud roboczy ocknął się wśród huku armat
 na polach Mandżurji, armat trafiających
 śmiertelnie w carat rosyjski: ów pancerny
 wszelkiego ucisku w Europie. Wszędzie ozy-
 wienie, wszędzie nadzieja wstępuje w szeregi
 robotnicze; ochota do walki o chleb i prawo
 ludzkie dla ludu pracującego, siła ludu rośnie
 i potężnieje!

Czyż tylko my, w najędźniejszym, najbar-
 dziej zniszczonym nędzą kraju zamieszkali
 mamy siedzieć cicho z założonymi rękoma?
 Czyż nie odezwiemy się wtedy, gdy bracia
 nasi wszędzie głośno praw swoich się doma-
 gają?

Czyż ucisk i nędza zrobiły z nas żywe
 trupy?

Bohaterski przykład Warszawy, Łodzi, Cze-
 stochowy, Radomia i innych miast polskich

powinien być dla nas najpiękniejszą podniętą,
 do wytrwałej, niezłomnej walki o reformę
 wyborczą.

Niech w każdym mieście, w każdej
 osadzie robotniczej zwołują publi-
 czne zgromadzenia, niech demon-
 strują za równym prawem gło-
 sowania!

A w stolicy kraju, przed sejmem uprzy-
 wilejowanych klas niech zjawia się tysiące
 robotników i niechaj przedłożą żąda-
 nia całego świadomego ludu!

Nie uspokoi się już ta wzburzona fala
 ludzka, dopóki nie otrzyma tego, co jej się
 w zamian za rekrutów państwu dostarcza-
 nych, za jej ciężkie opłaty i podatki płaco-
 ne — należy!

Do agitacji! do pracy! niech się nikt z
 nas nie leni, ani nie lęka walki i jej sku-
 tków!

Niech żyje powszechne, równe, bezpośrednie
 prawo głosowania!

Niech żyje socjalna demokracja!

Komitet wykonawczy
 polskiej partii soc.-demokratycznej.

Naród bez praw.

Nie dość, że nas przed setką z górą lat
 rozdarto na trzy części i wcielono przemocą
 pod wrogię, obce rządy; nie dość, że tuczono
 się pracą naszego ludu i zaścielano pobojo-
 wiska kośćmi naszych synów, ginących za
 nieznaną sobie nawet państwowe interesy —
 dziś w dwudziestym wieku doczekaliśmy się
 tego, że ludzie pod „polską“ flagą w polityce
 Austrii żeglujący, stali się najzacieklejszymi
 wrogami polskich praw ludowych, a na
 swoich przywilejach oparciu, jeszcze drugim
 narodom przeszkadzają się rozwijać i robią
 z naszego narodu jakiegoś straszaka dla
 Europy!...

Przekleństwa godna ta polityka obszarni-
 ków, zostawiająca miliony biednego ludu na
 łup nędzy i bezprawia; wstydem strasznym
 pali się nasze czoło, gdy pomyślimy, ilu to
 najszlachetniejszych Polaków walczyło nie-
 gdyś za wolność i równość ludów i narodów,
 a dziś „Kolo polskie“ spotwarza nasze naj-
 piękniejsze dzieje!

Na co oni liczą, ci niegodni słudzy rządu,
 ci nieprzyjaciele ludu naszego? Skąd ich
 bezczelna zuchwałość i pewność siebie? Oto
 wciąż jeszcze liczą na bierność i nędzę

chłopa, na zwyrodnienie rzemiosła i na
 zupełną obojętność klasy średniej.

Tylko robotnicy polscy stoją dzisiaj na
 straży praw ludu polskiego. Tylko ta boha-
 terska młoda klasa podjęła walkę i dema-
 skuje uprzywilejowanych magnatów, rządzą-
 cych nami.

W historycznym pochodzie naszych walk,
 naszych męczeństw, naszego dążenia do swo-
 obody wysunęła się na czoło klasa robotnicza
 i już się nikomu nie da wyprzedzić. Ona to
 nie zwątpiła, ona wierzy, ona żywi nadzieję!

A chociaż uprzywilejowanym się zdaje,
 że ta klasa jeszcze słaba, że można nad jej
 żądaniem przejść do porządku dziennego,
 to jednak mylą się oni tak samo, jak omylił
 się car i jego doradcy, każąc strzelać do
 biednych tłumów robotniczych na bruku swo-
 jej stolicy.

Małe „carzatką“ galicyjskie, schowane obe-
 cnie w lwowskiej „dumie“, zobaczą wnet,
 że nie oni nad ludem, ale lud nad nimi
 przejdzie do „porządku dziennego“...

Rząd i stronnictwa wobec reformy wyborczej.

Bardzo ciekawy referat wygłosił w środę na
 zgromadzeniu ludowym w Wiedniu tow. Auster-
 litz, redaktor „Arbeiter-Zeitung“ na powyższy
 temat:

Jeżeli coś istnieje, co można nazwać dzie-
 jową logiką, to jest to okoliczność, że ruch za
 reformą wyborczą został ożywiony tym samym
 środkiem, zapomocą którego Gantsch chciał go
 właśnie pogrzebać i że udało się ten zwyrodniały
 i zrujnowany parlament przywilejów skłonić do
 uznania konieczności równego prawa wyborczego.
 Niemalym jest rezultat jednego wybiorczego.
 Uplłynął od chwili wystąpienia Gaatscha. Nikt
 się już nie poważa bronić przywilejów, a odma-
 wiać prawa szerokim masom. A jeżeli nie bronii
 się już przywilejów, to świadczy to o tem, że
 zbutwiały są one i zmurszały. Oczywiście, kłami
 i pazurami walczyć będzie 85 obszarników o u-
 trzymanie swego przywileju, na schodach dla
 służby chwytając się wymoszeń na burgo cesar-
 skim, za orędownictwem wszystkich bractw ko-
 ścielnych męskiego i żeńskiego rodzaju. Ale nikt
 się nie poważa otwarcie i głośno bronić przywi-
 lejów. A to jest skutek socjalno-demokratycznej
 krytyki, gdzie wykazaliśmy, że wyłącznie
 przywileje spowodowały nieudolność
 parlamentu.

Obecnie i większość parlamentu przekonała się
 i uznała to, że kurje rujnują parlament. Cóż
 odpowiedział Gantsch na żądanie powszechnego,
 równego prawa wyborczego? Że wprowadził je
 dopiero po uregulowaniu stosunków narodowych!

Ależ w Austrii zawsze będzie dość narodowych
 stosunków, które pragną swego rozwoju, nawa-
 jem będą się ścierały. Po wprowadzeniu równego
 prawa wyborczego, a po usunięciu płatej kuryli,
 która do parlamentu wprowadziła „lumpenprole-
 tariat“, możliwym się stanie, że każda kwestya
 narodowa będzie jako poszczególny wypadek po
 rzeczowem rozstrząśnieniu rozwiązana; a tylko
 wtedy będzie to możliwym. Nie będzie się wy-
 bierało takich posłów, jakimi są dzisiejsi. Gantsch
 nie rozumie, że ideologia posłów regulowaną jest
 systemem wyborczym. Kto mówi, że najpierw
 trzeba rozwiązać kwestye narodowościowe, ten
 rozmyślnie prawi głupstwa. Kto chce, aby na-
 rody mogły żyć obok siebie, ten musi wprowa-
 dzić równe prawo wyborcze, jako nieodzowny
 warunek narodowego porozumienia. —
 Jeżeli Gantsch po głosowaniu parlamentu nie
 wnieśli reformy wyborczej, to miejsce jego jest
 nie w pałacu ministrów, lecz w krymi-
 nale. Równe prawo wyborcze zawsze było ko-
 niecznością, ale jak długo burżnazy nie była
 przekonana o szkodliwości przywilejów, to trudno
 je było wykorzenić. Dziś nikt nie ośmiela się
 ich bronić. Stary intrygant Dzeduszycki
 groził wprowadzić obstrukcyję, ale
 niech tylko spróbuje, a nie długo będzie ją robił
 w Wiedniu; prędzej go wywożą na St. Marx.

Musimy się dziś zapytać, czy znowu ma być
 wybranym parlament, gdzie stare oszustwo, da-
 wna tandeta nadal kwitnąć mają? Czy znowu
 mamy stracić sześć lat, których przecież to pań-
 stwo nie może zmarnować? Okrzyk oburzenia
 wstrząsa całym ludem z taką siłą i potęgą, że
 nawet i w burżuazji usłyszeć go muszą. Czyż nie
 ma się dokonać dlatego, że stary biurokrata
 stać chce na przeszkodzie? Zasługuje rzeczywi-
 ście zawiązać na latarni ten człowiek, który dzi-
 siaj jeszcze opiera się równemu prawu wybor-
 czemu. Komuż z nas nie wydarł się w tych
 dniach z pierśi okrzyk: „Gdybyśmy to mieli
 Kristoffy'ego!“. Ale my zawsze mamy moż-
 liwie najnieodolniejszych ministrów. Dlatego
 też powinniśmy wszcząć tak potężny ruch, aby
 nikt nie ośmielił się przejść nad nami do po-
 rządku dziennego. Będzie to historycznym za-
 daniem partyjnego kongresu, rozważyć wszy-
 stkie środki, jakimi rozporządzamy.

I choćby przyszło nam wybrać najcięższy śro-
 dek, to przecież dłużej tak trwać już nie może!
 Demonstracye niedzielne zbyt małe posiadają
 znaczenie. A jeżeli igra się z nami, to damy
 spokój cichym demonstracyom. Dość często oka-
 zaliśmy naszą śmiałą rozważę. W potrzebie po-
 trafimy szturmować, a gdy zajdzie koniecz-
 ność, będzie proklamowanym strejk
 powszechny.

Co konieczne, stać się musi! Nie zawsze trwa
 dziejowa chwila. Mężowie, którzy dzisiaj ponoszą
 odpowiedzialność za socjalną demokrację, powo-

ZBIGNIEW DOREYKO.

W CICHYCH GODZINACH MROKU...

Gdy mrok zaczyna powoli pełzać, czepia-
 jąc się przedmiotów i ścian pokoju, by wkrót-
 ce wypełnić całą przestrzeń, nie niecę świa-
 tła, nie rozdieram jego szat. Siedzę wtedy
 i z drżeniem serca wsłuchuję się w ciszę.
 Czekam półsenny, aż cichy szelest stóp za-
 dumę moją zbudzi.

Ona przyjdzie...

Widzę jej bladością płótna pokrytą twarz
 i usta zacięte bólem — sine. Widzę jej oczy,
 ocienione powłoką rzęs i ten ogień — dzi-
 wny, dziwny — co się w ich głębiach pali...
 O, ten ogień skryty tak ją przepala, tak bla-
 doci twarzą coraz bielszą czyni — ja to
 rozumiem, ale nic, nic pomódz nie mogę...

Przyszła — — —

Siada cicho, bez szmeru obok mnie i kryje
 twarz w moje ramiona. Piers jej łka spa-
 zmacyjnie, nie wydając głosu, na dłonie
 moje kapią jej palące łzy.

— Był u mnie... — szepcze.

Układam wtedy tę jej maleńką, drogą dla
 mnie główkę na swojej pierśi, i głaszczę ko-
 jąco jej włosy jedwabne.

— Nie płacz dziecie! — nie płacz!...

— Jak zawsze, smutny był i milczący —
 mówi do mnie, polykając łzy — i oczy miał
 zamknięte... Tak go błagałam, aby spojrział
 na mnie choć raz, by rozwarł źrenice, z któ-
 rych piłam kiedyś tyle szczęścia... Nic... nie
 odrzekł. Gładził tylko moje włosy, chłod-
 nym powiewem przytknął dłoń do twarzy
 mojej, na oczy je położył i smutniejszy je-
 szcze odszedł — — —

— I codziennie przychodzi taki smutny — — —

Może to niemy wyrzut, że nie jestem z nim
 razem...

Niepowstrzymanie rozekłała się bólem dro-
 bna jej pierś. Bezradnie gaskałam jej włosy,
 szepcząc bezdźwięcznie:

— Nie płacz, nie płacz, dziecie!

Czemże mogłem ukoić jej ból bezmierny. —
 Niczem, niczem, jeśli nie mogłem jej zwrócić
 tego, który...

Łkałam z nią razem i tak skupieni w so-
 bie, przesiadywałam nocę całą. On przy
 mnie nie przychodził nigdy, więc chroniłem
 ją przed smutkiem i bólem wspomnień.

Uspakajała się, gdy go nie widziała przez
 wieczorów parę, ale tęskniła za nim i szu-
 kała sposobności, by być samą. Wiedziała, że
 wtedy przyjdzie. — — —

I przychodził... A gdy ją opuszczał, biegła
 do mnie rozekłana po ukojenie.

Tak mijaly długie, smutne dni. — — —

Wyszła raz na miasto sama. Przywieźli ją
 rozgorączkowaną, nieprzytomną. W dłoniach
 trzymała zmietę szczątki starej gazety, przez
 kurczowo zaciśnięte usta szeptała niezrozumia-
 łe wyrazy. To wiła się w bólach, to skła-
 dała błagalnie dłoń, to drząc na całym
 ciele, mieniła się na twarzy i wtedy zrozu-
 miałem z jej szeptu jeden tylko wyraz, stras-
 zny wyraz...

— Powrół! powrół! — — A! — — —

Podniosłem kawałek gazety, wypadły z jej
 dłoni. Była tam krótka, paruwerszowa wzmian-
 ka urzędowa o jego śmierci.

Długo wtedy siedziałem nad tym pomię-
 tym kawałkiem papieru. Całowałem litery
 jego imienia i płakałem rzewnie, gorąco...

Ona tymczasem powoli przychodziła do sie-
 bie. Poznawała mnie już i smutnym witała
 uśmiechem. Nigdy nie mówiliśmy o tem, co
 zaszło — nigdy. Gdy mrok zapadał, siadałem

na poręcz jej łóżka, pochylałem się nad nią
 i wpatrzony w przynknięte jej oczy, cichym
 półszepceniem opowiadałem jej wizye, sny tę-
 czowe przyszłości o szczęściu.

Smutny uśmiech zakwitał na jej twarzy,
 a później mieniał się i przechodził w bolesne
 drganie kącików ust...

Pojmowałem, że nie dla niej sny o szczę-
 ściu — — — Milkłem.

Raz, gdyśmy tak w milczeniu czas pędzili,
 ona rzekła do mnie z tęsknotą w głosie:

— Nie przychodzi... Próżno przymykam
 oczy w samotności i proszę go... Ani cień
 jego nie ślizga się po ścianie, ani w marze-
 niu sennem owinie mnie ramieniem... Dłace-
 go go nie widzę teraz — dlaczego? — — —

A ja cieszyłem się w duszy i myślałem,
 że smutek jej przejdzie, zapomni o nim — —
 byleby tylko nie przychodził!...

Smutniała coraz bardziej. Nie przychodziła
 już do mnie wieczorami — czekała w samo-
 tności na niego. Czekala napróżno. Kiedy ją
 ujrzałem po kilku dniach, przeraziłem się jej
 widokiem, taka beczelna już była, taka
 wpatrzona gdzieś w przestrzeń. Nie zwróciła
 nawet uwagi, że mówię do niej — — —

Traciłem ją, jedyną serdeczną moją przy-
 jaciółkę.

Doktor nic nie mówił, tylko wpatrywał się
 badawczo, a później, spojrzawszy na mnie z
 współczuciem, wyszedł. Zresztą, co mi miał
 mówić, sam dobrze wiedziałem.

— I oto jestem sam.

Długo nań czekała. Aż wreszcie pewnego
 dnia wezwała mnie ku sobie, bo wstawać
 już nie mogła. Oczy jej błyszczały dziwnie,
 cała twarz jaśniała radością. Kiedy pochyla-
 liem się nad nią, przyciągnęła moje ręce do
 swojego łona.

— Przybliż się — rzekła — przybliż. — Pod-
 niosła dłoń, aby gładzić moje włosy, jak ja
 jej niegdyś gładziłem.

— Był u mnie... i patrzył — — Ani smut-
 ku, ani żalu nie dojrzałam w jego oczach —
 ani strachu śmierci tam nie było. Tylko pro-
 sił, żebym szła za nim... Nie płacz za mną,
 dziecko — — przyrzekłam...

Pociągnęła moje czoło ku sobie i ustami
 dotknęła. A gdy mnie odrywała długo bladych
 ust, poczułem, że dłoń jej kostnieją, a usta
 ścina chłód — — —

Cisza była. W ciszy tej zdawało mi się,
 że słyszę jej ostatni, niedopowiedziany szept:
 — Żegnaj! — — —

Gdy mrok powoli zaczyna pełzać po zie-
 mi — nie mogę wytrzymać w mieszkaniu i
 w dusznych murach miasta. Idę hen, w pole,
 do miasta umarłych. Siadam tam nad jej
 mogiłą, przytulam czoło do zeschniętych
 grudek ziemi.

— Szczęście moje tu zakopane — mój spo-
 kój — myśl moja tu leży.

I wracam niekiedy dopiero nad ranem.
 Słońce świeci wesoło, zdala lśnią czerwone
 mury bastyonów i zielenieją forty.

— To tam... to tam...

Odwracam oczy i uciekam bezsilny.

Nie goni mnie nikt. Tylko cienie drzew
 zdaje się, że smutnie szmerzą i płaczą nad
 moją bezsilnością, bólem.

— Pójdę za tobą, pójdę! Ale przyjdź do
 mnie — jak on, twój cień drogi do ciebie
 przychodził — i powiedz, że cię tam ujrę...

Nie przychodzi — — —

Dłaczego ja straciłem wiarę w ten drogi
 świat cieniów — dlaczego?!

I smutek serce moje źre powoli... powoli
 konam w cichych godzinach mroku...

lani są do wykorzystania tej chwili. Nasi potomkowie nie powinni kiedyś mówić, że w wielkiej dobie mały żył ród. Dlatego, przygotowujcie się towarzysze, prawo wyborcze musimy wywalczyć!

Trzecia część mandatów dla Galicyi.

Wiedeńska „Arbeiter-Zeitung“ zamieszcza w streszczeniu list otwarty posła Daszyńskiego do hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i dodaje od siebie następujące uwagi:

Podczas debaty parlamentarnej nad reformą wyborczą użył, jak wiadomo, hrabia Dzieduszycki, jako najsilniejszego atutu przeciw równemu prawu wyborczemu, argumentu, jakoby Galicya musiała otrzymać „trzecią część wszystkich mandatów“. Skierowane to było pod adresem Kramarza, który właśnie zaznaczył, że przy rozdziale mandatów poszczególnym krajom, należałoby koniecznie uwzględnić także ich siłę podatkową, a nie tworzyć okręgów wyborczych wyłącznie wedle liczby ludności. Dlaczego stary lis wymyślił sobie ową trzecią część (w rzeczywistości daleko Galicyi do tego, by jej ludność stanowiła trzecią część ogólnej ludności Austrii), to jest zupełnie jasną rzeczą: pragnie on w ten sposób skompromitować równe prawo wyborcze, zożydzić je w oczach innych narodów (nie tylko Niemców, lecz także Czechów). To też w lot uchwycili się tej „galicyjskiej trzeciej części“ wrogowie równego prawa wyborczego: „Neue freie Presse“ przyszła wnet do przekonania, że szlachcic „ma słuszną“, a pan Prade paraduje we wszystkich niemiecko-nacyonalistycznych pismach z artykułem, w którym wykazuje, — nie, że Dzieduszycki podnosi nieuzasadnioną pretensję, lecz że ma rację i że z tego powodu nie można wprowadzić równego prawa wyborczego.

Polski stańczyk i niemiecko-nacyonalistyczny burżuj podają sobie dłonie. Przy podziale mandatów według liczby ludności i siły podatkowej osiągnęłyby Galicya znaczną korzyść, ponieważ przy dotychczasowym podziale istotnie jest bardzo źle traktowana i otrzymałaby — oczywiście nie „jedną trzecią“ Dzieduszyckiego, to przecież około 90 mandatów zamiast dzisiejszych 78 — przyczem istotna różnica polegałaby na tem, że tych 90 mandatów przypadłoby ludowi w Galicyi, podczas gdy dzisiaj usurpuje szlachta okrągłych 20 mandatów, a uprzywilejowani handlarze 3 mandaty. Ale pan Dzieduszycki oświadcza, że woli 78 mandatów, niż 90 lub 100, a jeżeli niedostanie 142, to będzie wołał tylko 78! Żadny „patriota“! A pan Prade oświadcza, że słusznym jest, aby Galicya otrzymała 142 mandaty i dlatego obstaje on przy tem, aby miała tylko 78 mandatów! Bardzo sprawiedliwy człowiek! Jeśli bowiem Dzieduszycki „ma słuszną“: to jakże mogą Niemcy żądać, aby utrzymała się dawna ordynacja wyborcza, wyznając tem samem, że nieuzasadnionem jest ich żądanie intensywniejszego prawa? Ale tylko dlatego przyznają tak radośnie słuszną szlachcicowi, ponieważ spodziewają się, że w jego żądaniu znaleźli argument przeciw powszechnemu i równemu prawu wyborczemu, zapórę przeciw reformie wyborczej!

Następnie cytuje „Arbeiter-Zeitung“ najważniejsze ustępy z listu otwartego posła Daszyńskiego, który gruntownie poszarpał tkaninę kłamstw Dzieduszyckiego,

Tyle Daszyński — i wywiązuje się z kwestyi najrozumnialszymi, najbardziej przekonującymi argumentami. Ale pan Prade mu chce oświadczyć, że sprawę tę, w której kryje się zresztą wszystko, coby wogóle jeszcze można zarzucić reformie wyborczej, straszliwie przesadza i to rozmyślnie w oznaczonym z góry celu, aby stworzyć „trudności“, gdy się już nie ma żadnych argumentów.

Najlepiej można o tem się przekonać, jeżeli się rozważy intensywność reprezentacji poszczególnych krajów koronnych w dzisiejszej ordynacji wyborczej. Prawdą jest, że Galicya co do intensywności reprezentacji stoi na ostatnim miejscu — co jednak, gdyby Dzieduszycki nie był skoczonym łajdakiem, musiałoby być dla każdego posła galicyjskiego powodem, skłaniającym go do wystąpienia za reformą wyborczą: aby właśnie dla Galicyi wywalczyć lepszą reprezentację. Po Galicyi idą dwa inne nierozwinięte ekonomicznie kraje: Istrya i Bukowina. Ale któryż to kraj, jako czwarty z rzędu, najgorszą ma reprezentację? Austrija Dolna! — a zatem kraj z pewnością nie najwsteczniejszy! A po Austrii Dolnej idą Czechy, Morawy i Śląsk! A więc najbardziej przemysłowy obszar Austrii (Austrija Dolna, Czechy, Morawy i Śląsk) znajduje się na pierwszym, a nawet czternastym miejscu — i to przy podziale wedle liczby ludności, nie mówiąc już o sile podatkowej!

Jak liczebność reprezentacji uwarunkowana jest granicami krajów i systemem kurj, wykazuje to fakt, że takie kraje jak Salcburg i Przedarlant posiadają najliczebniejszą, a zatem najlepszą reprezentację!

Cała trudność, przesadzona przez Prade'go i Dzieduszyckiego, przez obu z tego samego powodu (mianowicie z nienawiści ku prawu ludowemu, ku prawu szerokiej mas), redukuje się przy bliższem rozpatrzeniu do błażej, czysto technicznej kwestyi — podziału okręgów wyborczych, których równość i tak już ograniczoną jest krajowem i językowem granicami. I to właśnie

chcą nędznicy podać jako powód „niemożności“ powszechnego i równego prawa wyborczego!

MAŁY FELIETON.

Smutna bajka.

Gdy był dzieciną, małą-maleńką,
O Matko miła!
Tyś mi co wieczór łzy gorzkie lejała
Ach, taką smutną bajkę mówiła.
Tak smutną bajkę, Mateńko!
„Biedny rozbitek z pragnienia kona
Na nagiej skale...
A wkoło morze fale roztacza.
Lecz próżno usta zanurza w fale.
Woda ich gorzka i słona.
Bezmiary istot morze zawiera.
Bogactw bez miary...
Na nagiej skale biedny rozbitek,
Widząc dokoła wodne obszary
W mękach pragnienia umiera“.
Dziś kłędym dorósł, Mateńko miła!
Tyś dawno w grobie,
Lecz mi Twą bajkę życie powtarza,
Powtarza, Matko, o każdej dobie,
Jak gdyby bajka Twa żyła.
Szumią mi wokół złociste lany
Kłosem nabrzmiąłym.
Jam trzy dni nie jadł. Łany nie dla mnie.
Więc jeno patrzę wzrokiem zbolałym
W szum fali zbożnej wsłuchany.
W młóście pałaców szereg łni złotem,
Szyb zwierciadłami.
Czemuż ja nie mam dachu nad głową?
Pałac niejeden świeci pustkami,
Ja syplam często pod płotem.
Coraz to nowe budują szkoły,
Książ tam bez miary,
Jakżebym pragnął czytać i pisać!
Szkoły nie dla mnie. Jużem za stary
I w czemże pójdę, tak goły?
Tu grzmią fabryki... tam orzą pługi,
Praca wre wszędzie.
Ach, ja mam także rąk silnych dwoje!
Czyż dla nich pracy nigdy nie będzie,
Jak niema miesiąc już drogi?
Wiem dziś, Mateńko, czemuż ży łała
W chwilach mówienia,
Bo tym rozbitkiem, pośród fal morskich
Na nagiej skale mrącem z pragnienia
Była dziecina Twa mała.
O tak, Mateńko, Mateńko miła!
Tyś dawno w grobie,
Lecz mi Twą bajkę życie powtarza,
Powtarza, Matko, o każdej dobie,
Jak gdyby bajka Twa żyła.

Kazimierz Romin.



Już wyszedł z druku

KALENDARZ ROBOTNICZY

NA ROK 1906

i zawiera artykuły Ign. Daszyńskiego, Bol. Limanowskiego, E. Haackera, L. Płochockiego i wielu innych pisarzy socjalistycznych, dalej szereg nowel i poezji, kilkadziesiąt ilustracji (między niemi szereg reprodukcji obrazów Milleta i Kupki, jakoteż fotografie z wojny rosyjsko-japońskiej i z rewolucyi w caracie), oraz dział informacyjny.

Cena 70 h.

ADMINISTRACJA „NAPRZODU“
Kraków, Sławkowska 29.



Przegląd polityczny.

Secesja w ruskim klubie parlamentarnym. Posłowie Barwiński i Gładyszowski wystosowali do prezesa klubu Romańczuka pismo, w którym zgłaszają swe wystąpienie z klubu. Krok swój motywują tem, że kolega ich klubowy, poseł Bazyli Jaworski, wniósł w parlamencie interpelację w znanej sprawie zasądzenia dra Trylowskiego, a interpelacja ta — ich zdaniem — zawierała niesłuszne (?) napaści na sądownictwo i władzę galicyjską za ich postępowanie wobec „Siczy“. To jest podany przez nich powód, a w rzeczywistości chodzi tym panom zupełnie o co innego. Pp. Barwiński i Gładyszowski zawdzięczają swoje mandaty tylko poparcie rządu, a wobec zbliżających się wyborów nie chcą i nie śmia narazić się namiestnikowi, który ma w ręku ich mandaty. Organ narodowców ruskich „Dilo“ wypowiada też pod ich adresem gorzkie słowa prawdy i dodaje, że wystąpienie ich nie zaszkodzi w niczem

klubowi, odznaczającemu się zupełną bezczynnością, w którym tylko posłowie Romańczuk i Jaworski czasem jakąś pieprzną interpelacją ujmują się za krzywdy narodu ruskiego.

Byłby najwyższy czas, aby Rusini pozbyli się nareszcie takich padleców politycznych, jakim jest osławiony Barwiński. Szkodę on tyłkoby poniósł.

Sprawy partyjne.

Lwowski komitet okręgowy partii socjalno-demokratycznej zawiadania wszystkie organizacje lwowskiego okręgu, a mianowicie: Stryj, Bolesłów, Złoczów, Brzeżany, Tarnopol, Podwoleczyska, Brody, że w myśl postanowień kongresów naszych, zwołuje na niedzielę dnia 22 października o godzinie 9 rano konferencję okręgową, w sali metalowców, pasaż Mikolasa.

Wzywamy tedy komitety partyjne, by zawiadomily o tem postanowieniu miejscowe organizacje i dołożyły starań, by w myśl naszych statutów organizacyjnych, konferencja obsesną została.

Przypominamy, że udział w konferencji ma każda organizacja zawodowa, względnie stacya płatnicza, stowarzyszenia wolne (kształtujące) i komitety miejscowe.

Wszystkie te organizacje wybierają na poufnych zgromadzeniach, po jednym delegacie, który jako taki po wylegitymowaniu się mandatem, uwierzytelnionym pieczęcią i podpisem prezydym organizacyi, bierze udział w obradach konferencyi.

Z sali sądowej.

Syonisci konfidentami żandarmeryi. Ruch robotniczy w Podwoleczyskach nie daje spokoju najrozmaitszym „robotnikom syonn“, nie więc dziwnego, że straciwszy zupełnie grunt pod nogami wśród robotników żydowskich na rzecz partii socjalno-demokratycznej, starają się przynajmniej poszczególnym towarzyszom szkodzić. Najlepszą w tej „walce“ bronią jest denuncjacja i stały stosunek z żandarmeryą. Z powodu denuncjacji odbyło się już kilka coraz to nowych rozpraw, przy których oskarżeni zostali uwolnieni, lub zasądzeni jak np. tow. Flachs na sześć dni z zamianą na grzywnę.

Obecnie, dnia 9 b. m., odbyła się znowu rozprawa przeciw tow. Flachsowi o przekroczenie nstawy o zgromadzeniach. Zadenuncjowali znowu syonisci do żandarmeryi, jakoby kilkunastu naszych towarzyszy odbyło nad Zbruczem zgromadzenie, na którym rzekomo referował oskarżony tow. Flachs. Tymczasem była to zwykła wycieczka do kąpieli, poczem, siedząc pod drzewem, czytano broszury. Za to został tow. Flachs skazany na 8 dni aresztu! Nie trzeba komentarzy!

Rozumie się, iż przeciw tak niesłychanemu wyrokowi (sędzia nie chciał nawet przesłuchiwać świadków odwodowych, a oparł się na zeznaniach 14-letnich smarkaczy syonistycznych) wniósł tow. Flachs odwołanie od winy i kary.

Syonistom można pogratulować zwolenników, którzy są — konfidentami żandarmeryi!

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 14 października. Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11 min. 25. Pismo sądu z żądaniem wydania ks. Stojalowskiego o obrazie czci odesłano do komisji prawniczej. Po odczytaniu petycji, wniosków i interpelacji wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś odpowiedział na szereg interpelacji.

Z porządku dziennego odesłano do komisji drogowej i sanitarnej wnioski Trzecieckiego o objęcie w zarząd państwowy drogi z Rymnowa do Królka Polskiego.

Następnie odesłano do komisji budżetowej wniosek Merunowicza, żądający, aby sejm uchwalił utworzenie funduszu pod nazwą „fundusz krajowy na specjalne cele wychowawcze“. Fundusz ten ma być przeznaczony na zakładanie i wspieranie burs i domów poprawczych oraz zakładów wychowawczych. Na rzecz tego funduszu zaprowadzone być mają specjalne opłaty krajowe od bilardu, polowania, zbytłownych koni i powozów.

Poprawa plac nauczycielskich.

Przystąpiono z kolei do obrad nad wnioskiem Władysława Leopolda Jaworskiego, Juliusza Leo i Jana Federowicza, wzywającym wydział krajowy, aby w porozumieniu z radą szkolną krajową przedłożył po ponownem zebraniu się sejm wniosek w sprawie poprawy i ogólnej regulacji plac nauczycielskich.

Dla uzasadnienia tego wniosku przemawiał poseł Władysław Leopold Jaworski, kreśląc wytyczne zasady reformy, oraz omawiając stronę finansową sprawy. Mówca przedstawił argumenta przemawiające za poprawą położenia nauczycieli jako to, że źle uposażeni nauczyciele szukają innych zajęć na czem cierpi szkoła i tworzy się armia niezadowolonych, co stanowi poważne niebezpieczeństwo. Obecne położenie materialne nauczycieli prowadzi do obniżenia typu nauczyciela, to zaś obniża całą naszą kulturę, będącą najdzielniejszą i najsilniejszym czynnikiem utrzymującym byt naszego narodu.

Wniosek ten odesłano do komisji szkolnej.

W dalszym ciągu posiedzenia odesłała Izba do komisji szkolnej wniosek posła Głębinińskiego o podwyższenie plac nauczycieli szkół ludowych we Lwowie oraz wniosek posła Małachowskiego o uregulowanie plac nauczycielstwa ludowego.

Przemawiali obaj wnioskodawcy.

O godz. 2 posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 10 rano.

Lwów, 14 października. Posłowie Oleśnicki i tow. zgłosili dziś w sejmie 3 wnioski:

1. O utworzenie gimnazjum ruskiego w Brzeżanach.

2. O zmianę ordynacji wyborczej do rad gminnych, rad powiatowych i sejmku w tym kierunku, aby ci, którzy nabywają grunta obszarów dworskich w drodze parcelacji, na podstawie ustawy o włościach rentowych, nie mieli prawa wrylistów.

3. O zmianę artykułu V-go nstawy krajowej z 22 czerwca 1867 r. w tym duchu: a) aby w szkołach średnich oba języki krajowe, polski i ruski, jako języki wykładowe, były równouprawnione i aby w każdej szkole tylko jeden z tych języków mógł być wykładowym; b) aby w szkołach, które dopiero będą utworzone w miejscowościach, w których dotąd nie było wcale szkoły średniej, o języku wykładowym rozstrzygał język ojczysty tej ludności okręgu, która liczy więcej niż 50% ogółu; c) w miejscowościach, w których znajduje się szkoła średnia z językiem wykładowym polskim, nowoutworzona szkoła ma otrzymać język wykładowy ruski, jeżeli w dotychczasowym powiecie Rusini liczą więcej niż 50% ludności, w miejscowościach, w których znajduje się szkoła z językiem wykładowym ruskim, nowoutworzona szkoła średnia ma otrzymać polski język wykładowy, jeżeli w dotychczasowym powiecie polska posiada większość; d) w szkołach z językiem wykładowym polskim mają być utworzone równorzędne klasy z językiem wykładowym ruskim, jeżeli tego zażąda najmniej 25 rodzin uczniów dotyczącej klasy.

KRONIKA.

„Prawo Ludu“, pismo socjalistyczne dla chłopów, po przerwie będzie wydawane na nowo i wychodzić odtąd będzie nie co dwa tygodnie, jak dawniej, lecz co tydzień. Prenumerata roczna „Prawa Ludu“ wynosić będzie 4 korony, półroczna 2 K, numer pojedynczy kosztować będzie 4 h. Adres administracyi: Kraków, ulica Sławkowska 29.

Pierwszy numer „Prawa Ludu“ wyjdzie w najbliższych piątek.

Towarzysze! Rozszerzajcie gorliwie „Prawo Ludu“!

Podrozenie cen węgla. Miejska komisya węgla odbyła w piątek wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem r. Beringera. Ze względu na podniesienie z dniem 1 b. m. cen węgla przez kopalnie, uchwaliła komisya podwyższyć ceny w miejskim składzie z 74 na 76 h za cetnar cłowy. Podwyższenie to wejdzie w życie z dniem 15 b. m.

Ambulatoryum kliniki chirurgicznej zostaje otwartem dla chorych przychodnych w poniedziałek 16 b. m. o godzinie 8 rano.

Zjazd kobiet polskich. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

I. Zjazd kobiet polskich odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 października b. r. w Krakowie. Ma on na celu zespolić i zjednoczyć w zorganizowanej i solidarnej pracy, wszystkie postępowe kobiety polskie na zasadzie wspólnego programu żądań i dążeń, które po wyczerpującej dyskusyi przez zjazd postawione i uchwalone zostaną.

Zwracamy się do wszystkich kobiet polskich, czujących się obywatelkami kraju — i pragnących w dążeniu do poprawy stosunków społecznych współdziałać — z gorącym wezwaniem: „Przyjeżdżajcie! Nie czekajcie imiennych zaproszeń!“

Współdziałal w I. Zjeździe kobiet polskich, to nie jest mandat honorowy, który się ofiarowuje. Jest to obowiązek każdej kobiety, która spełnić go chce i może.

Współdziałal męczyzn jest również pożądanym, bo hasło, pod którym zebrać się chcemy na narady, to nasze dawne, najpotężniejsze hasło do walki i pracy:

„Za naszą i waszą wolność!“

Redakcja „Nowego Słowa“.

Biuro „I. Zjazdu kobiet“ w Redakcyi „Nowego Słowa“, Kraków, ul. Szujskiego 7, parter, urządza codziennie od godz. 9 do 12 w południe i od 2 do 6 po południu, dla udzielania wszelkich informacji uczestniczkom Zjazdu.

Mieszkania po niskich cenach zarezerwowane.

Stanisław Wyspiański wyjechał w piątek na południe w towarzystwie lekarza. Odbyte onegdaj konsylium stwierdziło, iż stan chorego jest poważny, ale możliwość powrotu do zdrowia nie jest wykluczona.

Zagadkowy jegomość. W piątek dnia 12-go b. m. aresztowała policja krakowska trzydziesto-kilkuletniego mężczyznę niewiadomego nazwiska, który obrał sobie mieszkanie w szopie na Krowodrzy i stanął robić wycieczki na okoliczne pola, gdzie napastował młode dziewczęta, pasące tam bydło. Przy aresztowaniu znaleziono plik

papierów, wykazujących, że zajmuje się pokątnym piarstwem, oraz brzytwę z podejrzanymi plamami. Osobnik ten, zdradzający nienormalny stan umysłu, podaje, że przed kilku dniami przeprowadził się na Krowodrżę z Podgórze, gdzie mieszkał przy ul. Wąskiej. Dależe śledztwo w toku.

Komitet zarządzający Muzeum narodowym w Krakowie odbył posiedzenie w piątek wieczorem pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Uchwalono budżet Muzeum na r. 1906, oraz załatwiono różne sprawy administracyjne i kooptowano członków komitetu z poza rady.

Kradzieże letnie. W lecie b. r. wydarzyło się w Krakowie kilka kradzieży w pomieszczeniach, opuszczonych przez wyjazd na świeże powietrze. Między innymi okradziono p. Chitrową i ks. Ryłkę przy ulicy Smoleńsk, hr. Chomentowskiego przy ul. Asnyka itd. Przed kilku dniami aresztowała policja karanażę już za kradzież 35 letniego Jana Dzedzica z Benczyna (pow. Wadowice), lokaja bez zajęcia, a odbyta w jego mieszkaniu w Swoszowicach rewizja dała obfite rezultaty. Dziedzic przyjeżdżał codziennie omnibusem ze Swoszowic i w towarzystwie niewyślędzonych dotąd złodziei rozbijał mieszkania. Za spółnikami czyni policja poszukiwania.

Wawel—Halicz. Wiadomo, że postawie ruscy zaprotowali w sejmie przeciw objęciu Wawelu przez kraj i zrobieniu z niego rezydencji cesarskiej. Obawiając się, że będzie on symbolem „królestwa polskiego” w Galicji. Wiedząc, że protest ich nie odniesie skutku, chcieliby Rusini przynajmniej osiągnąć jakąś kompenzacje: mają Polacy swój zamek narodowy, chcieliby i oni mieć swój. W tym celu proponują, aby kosztem kraju odrestaurowano ruiny zamku w Haliczu i w braku króla — zamienić go na muzeum historyczne Rusi galicyjskiej. Taki pomysł wygłosił całkiem na serio dr Okuniewski w jednej ze swych mów kandydackich. I posiadają ludzie, że niema idealistów na świecie!

„Opieka” europejska na Krecie. „Petit Bleu” zamieszcza dalej rewelacje o zachowaniu się na Krecie wojsk międzynarodowych, szczególnie zaś rosyjskich, których obowiązkiem miało być czuwanie nad porządkiem na wyspie. Oto, co pisze korespondent dziennika tego:

„Dowiedz się, że komendant rosyjski Rubanowicz zawiaduje okręgiem sobie wyznaczonym, jak krajem zdobytym, więząc starszyzną wiejską w miejscowościach, gdzie nie chcą płacić kontrybucji wojennej, aresztując obywateli pod pierwszym lepszym pozorem, zajmując i sprzedając na licytacji majątek ruchomy zaarrestowanych, nie zdając zupełnie sprawy, co dzieje się z uzyskanymi pieniędzmi. Usprawiedliwiona nienawiść Krecyńczyków do Rosjan warasta też z dniem każdym i być może, iż dojdzie do punktu, w którym nie będzie już jej można pohamować i przeskoczą do uwewnętrznienia się pod postacią krwawego odwetu, skierowanego przeciw ciemleżcom.

Pierwszy śnieg tegorocznej, wczesnej zimy spadł wczoraj w Krakowie o godz. 12^{1/2} w południe. Padał przez kilkanaście minut, nie płatkami, lecz gęstymi, miękkimi kropkami. Nie utrzymał się długo na ulicy, roztopiając się natychmiast w deszczu, który po nim nastąpił. Temperatura obniżyła się bardzo. Około godziny 1 po południu padał znowu śnieg, topniejąc, zanim spadł na ziemię.

Parodya. Jest to już fatalnością historyczną, że każdemu wielkiemu aktowi dziejowemu towarzyszy z reguły jego parodia. Losn tego nie może uniknąć i obecny ruch za powszechnym, równym prawem wyborczym. Oto krakowscy „separatyści” urządzili w sprawie reformy wyborczej w sobotę po południu w sali hotelu Kleina zgromadzenie młodocianych! Zebrali się chłopcy i dziewczęta 14—16 letnie, aby domagać się prawa wyborczego... Toteż zgromadzenie miało z konieczności humorystyczny przebieg. Całe zgromadzenie trwało niecałe trzy kwadransy. Przemawiali pp. Grossmann, Blum, Bross (który wywodził z gromadzone dzieci, żeby swą krew przelewał w walce o swoje prawa polityczne, żeby się nie bały armat itp.) i jakiś syonista — każdy z nich po kilka minut; wśród tego wywiązała się nawet i jakaś dyskusja formalna; w końcu uchwalono rezolucję domagającą się powszechnego, równego prawa wyborczego dla obojga płci począwszy od 14 roku życia. Na tem przewodniczący p. Rose zamknął zgromadzenie. Aby jednak dokuczyć partii socjalno-demokratycznej, wywodził przed zamknięciem zebrania p. Bross słowne dzieci, aby przyszły na niedzielne zgromadzenie ludowe... Nie uda mu się jednak ten sztuczki, bo dzieci nie zostaną wpuszczone na zgromadzenie dorosłych ludzi.

Ciąg dalszy procesu Angelusa. W sobotę w południe przeprowadził sędzia śledczy dr Jendi rewizję w towarzystwie „Pomocy kredytowej”, założonem przed kilku laty przy zakładzie zastawniczym Angelusa. Brano tam, przeważnie od biedaków, wkładki na 6% i umieszczano je w zakładzie zastawniczym, gdzie przynosiły 12—24%. Tendencją tej transakcji finansowej było wycofanie z zakładu zastawniczego własnych kapitałów i operowanie cudzymi oszczędnościami. Śledztwo na razie toczy się o niewypłacalność „Pomocy kredytowej”, a przy rewizji zabrano wiele ksiąg i dokumentów.

W sprawie o oszustwa asenterunkowe prowadzący równoległe śledztwo przez władze wojenne i cywilne, ostatnie przez sędzię śledczego dra Jendia. Dotąd aresztowano w tej sprawie 5 osób, a w ostatnich dniach także lekarza

wojskowego w jednym z miast zachodniej Galicji, blisko Krakowa. Śledztwo ustaliło dotychczas kilka faktów podstępnej uwolnienia poplowskich od powinności wojskowej.

Wydział lekarski uniwersytetu krakowskiego powierzył wykłady oraz prowadzenie kliniki chorób wewnętrznych po prof. Korczyńskim, profesorowi Waleremu Jaworskiemu.

Japońska „reforma” w policji austriackiej. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie do wszystkich dyrekcji policji, aby wyćwiczano policjantów w japońskiej sztuce bokerskiej „dzin dzita”. Jest to uproszczony sposób ubezwładnienia opornych przez odpowiednie chwytty za ramiona, za kark i w pól. Policja wiedeńska zrobiła już początek i zaangażowała na instruktora znanego atletę Jagendorfera. Będziemy więc świadkami nowych „bohaterskich” czynów naszych umundurowanych opiekunów.

Tortury w Łodzi. Warszawski korespondent „N. Reformy” donosi: Okropnym tortarom pod dano przy śledztwie policyjnym w wzięciu łódzkim zabójcę Kunitzera, Adolfa Szulca i jego towarzysza, najfajszniej posadzonego o współwinę Wacława Eugrata, który ostatecznie udowodnił swoje „alibi” w chwili czynu, mimo to policja, pragnąc go osądzić winnym, sama podzyczyła kilkanaście rewolwerów tuż przed rewizją, odbyłą u niego w pokoju hotelowym.

Nad oboma znęcano się tak strasznie, iż obraza tego nie odwróży najbujniejsza wyobraźnia inkwizycyjna wieków średnich. Stemplami żelaznymi od karabinów, wsadzającymi między palce u rąk, wbijającymi między palce u stóp i okręcanymi następnie w koło, pogruchotano im kości, powyważano w stawach, w rękach i nogach. Z rękami, z tyłu skrepowanymi żelaznymi łańcuchami, rzucono ich z wysokości znacznych na podłogę wzięlną, przyczem Szulc doznał dwukrotnego złamania ramienia prawego, jednokrotnego lewego, dwukrotnych złamań obojczyka i czterech żeber.

Całe ciało obydwu przedstawia jedną krwawą powierzoną ran od knutów, batogów i kijów, tak, że przewiezieni zostali do szpitala, pierwszy do wojskowego, drugi do Czerwonego krzyża, jako ciężko chorzy, których życia zagraża niebezpieczeństwo. To barbarzyńskie śledztwo prowadził komisarz III cyrkułu Szostkiewicz.

Z kraju porządku i bojaźni bożej. Wielkie wrażenie wywołał w Niemczech ogłoszony przez pismo „Deutsche Hochwacht” w Szczecinie fakt, że tamtejszy prezydent policji Wuthenan (nomen omen) bije swoich policjantów na ulicach łaską za rzekome zaniedbania w służbie. Przed kilku dniami redaktor wspomnianego pisma był świadkiem, jak prezydent policjanta dającego przechodniowi jakąś informację zbił łaską po plecach tak silnie, że policjant na chwilę stracił przytomność. Wuthenan nie zaprzecza temu; twierdzi tylko, że uderzał lekko. Przeciw wysokiemu temu urzędnikowi o koszarowych zwyczajach toczy się śledztwo dyscyplinarne.

Filantropia miliardera. Znany bogacz amerykański John D. Rockefeller podarował niedawno dziesięć milionów dolarów na biblioteki i uniwersytety, z których korzystają przeważnie ludzie bogaci i za to większość pism amerykańskich ogłosiła go wielkim dobroczyńcą ludzkości. W jakiś czas potem ten sam bogacz podwyższył cenę na naftę, która wszystka w Ameryce do niego należy, o jednego centa na galonie. Dał dziesięć milionów na cele ludzi bogatych, a w paru tygodniach odbierze sobie dziesięćkroć tyle z kieszeni najuboższej ludności, która w swej masie stanowi istotny kontyngent konsumentów nafty.

ZAWIADOMIENIA.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.
Niedziela: „Kościusko pod Racławicami”, obraz historyczny w 7 odsłonach W. Lasoty.

Wtorek: „Bagienko”, komedia w 3 aktach Bol. Gorczyńskiego.

Sroda: „Birbant”, tryw. komedia w 4 aktach O. Wilde (popularne).

Czwartek: „Bagienko”, komedia w 3 aktach Bol. Gorczyńskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Majster”, komedia w 3 aktach Hermana Bahra (nowość).

Niedziela: „Ponad siły”, sztuka w 6 odsłonach Bjoernsona.

— Uniwersytet ludowy Im. A. Mickiewicza w Krakowie.

W stow. „Postęp” w Podgórzu, Mały Rynek 4, dziś o godzinie 3 po południu: Feldman: „O budżecie austriackim”.

B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Loteria policyjna, której wygrane są wystawione w Wiedniu I, Graben 14 i wzbudzają ogólne zainteresowanie swoją pięknością, wypłaca pierwsze 3 główne wygrane a mianowicie 30.000, 5.000 i 1000 koron pod tymi samymi warunkami, jak dotychczas. Ciągnięcie odbędzie się niedołatwalnie 11 listopada 1905 a losy po 1 koronie można nabyć we wszystkich kantorach loteryjnych, trafikach i kantorach wymiany.

Nadarza się często sposobność szukania przy zranieniach dobrego środka do opatrunku i polecenia takowego. Jednym z tych jest, najbardziej w całej monarchii znana „Praska maść domowa” z apteki B. Fragnera, o. i k. dostawcy nadwornego w Pradze, która chroni przed zapaleniem i przyspiesza zabliznianie się z powodu swego działania antyseptycznego, chłodzącego i usmierzającego ból. Ponieważ maść ta nie ulega żadnej zmianie nawet po długoletnim przechowywaniu, przeto powinna znajdować się na wszelki wypadek w każdym gospodarstwie domowym.

SKŁADKI

Na fundusz prasowy „Naprzodu” złożyli: Karmański, Kołomyja 1.—, Kulman za marki 3 83. Zysk z nakładów innych — 37. Lyszczyk za blok 2.—.

Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli: „88” 1 rba., Pastor 70 kop., 2 panny 11 kop., L. 50 kop., A. 50 kop., Róża 50 kop., Iks-Iks 50 kop., Nr. 25 — 25 kop., M. h. 30 kop., razem 10 K 84 h. Pracujący w drukarni Narodowej za 4 tyg. 5 50, Uniwersyteckiej 43-24, Teodorczaka 5 84. S. T. 188 06. Obermaszynista 1 30. Wolni 2.—. Mieczysław Fr. 2 20. T. na zebraniu kolegów 1 60. Poprzednio wykazano 6194 K 77 h. Razem 6455 K 35 h.

Z CARATU.

Strejk w Moskwie.

Moskwa, 14 października. Wśród urzędników zarządu miejskiego krąży odezwy, wzywające ich, aby wobec dwuznacznego stanowiska dumy miejskiej i burmistrza, przyłączyli się wszyscy do strejku robotników.

Zecerzy drukarni dzienników „Ruskij Listok” i „Moskowskij Listok” rozpoczęli ponownie pracę pod osłoną żołnierzy. — Strejkujących, którzy zamierzali rozpedzić pracujących, rozproszyła policja.

Główny dworzec kolejowy i zabudowania Tow. elektrycznego oświetlenia miasta strzeżone są przez wojsko.

Bomba pod Warszawą.

Warszawa, 15 października. W miejscowości fabrycznej pod Warszawą rzucono na wille Poselta bombę, przyczem dwoje ludzi ze służby zginęło. Podczas ucieczki sprawcy strzelali do ścigających ich policjantów, z których 2 zginęło. Sprawcy uciekli.

Zniesienie stanu wojennego.

Odessa, 15 października. Ukazem z d. 13 października został tu stan wojenny zniesiony. Naczelnik miasta prosił ministra spraw wewnętrznych o zniesienie cenzury.

Kongres robotniczy.

Petersburg, 15 października. Organizacje robotnicze: w Petersburgu, Moskwie i Charkowie wydały proklamację, zwołując powszechny kongres robotników rosyjskich na grudzień do Moskwy. Proklamacja zapowiada, że robotnicy są zdecydowani odbyć kongres bez względu na wszelkie przeszkody, jakieby władze mu stawiały.

Kongres omówi ma środki zdobycia praw politycznych dla robotników.

Śmierć księcia Trubeckiego.

Petersburg, 14 października. (Pet. ag. tel.). Wczoraj odbyło się nabożeństwo żałobne ku pamięci ks. Trubeckiego. Na nabożeństwo tu przybyła wdowa po zmarłym i hr. Witte. — Na trumnie złożono wiele wieńców, wśród tych dwa z następującymi napisami na szarfach: „Poległemu na polu walki bojownikowi za wolność i „Obrońcy wolności i prawa”.

Zjazdy w Petersburgu.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w najbliższej przyszłości odbędzie się cały szereg zjazdów: 1. Około 25 b. m. zjazd ziemców konstytucjonalistów, w celu zatwierdzenia programu partii konstytucyjno-demokratycznej, która zawiązała się w Moskwie w połowie lipca b. r. 2. W dniu 27—29 października zjazd wszechrosyjskiego związku inżynierów i techników dla rozważenia sprawy stosunku związku wobec wyborów do sejmku. 3. Około dnia 28 października zjazd nauzczyeli. 4. Dnia 3 i 4 listopada zjazd działaczy związku włościańskiego. 5. Dnia 4, 5 i 6 listopada zjazd Związku związków.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 14 października. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Prezydent ministrów br. Fejervary dzisiaj o godzinie 9-ej rano odjechał do Budapesztu.

Budapeszt, 14 października. Fejervary został na nowo prezydentem gabinetu. Wkrótce pojawić się ma jego nominacja w dzienniku urzędowym.

Wiedeń, 15 października. Wbrew przewidywaniom, gabinet bar. Fejervary'ego jest już rzeczą dokonaną. Stwierdza to także „Fremdenblatt”. Program bar. Fejervary'ego zstał przez Koronę przyjęty i na podstawie tego programu rozpoczęła się walka z koalicją. Walka będzie tem ostrzejszą, że przywódcy koalicji wiedzą, że program jest wręcz skierowany ku gruntownej zmianie dotychczasowych stosunków na Węgrzech, a szczególnie do pozbawienia magnatów wszelkiego wpływu.

TELEGRAMY.

Groźba strejku.

Nowy Sącz, 15 października. (Tel. „Naprzodu”). Znosi się na strejk robotników budowlanych, pracujących u Perosza. Aż do załatwienia konfliktu robotnicy budowlani wstrzymać się powinni z przyjazdem do Nowego Sącza.

Wybuch w prochni.

Grac, 14 października. W prochni w Rudersdorf nastąpił dziś rano wybuch; trzech robotników zabitych, jeden ciężko ranny.

Strejk elektryczny.

Berlin, 15 października. Strejk robotników elektrycznych został zakończony.

Cholera.

Berlin, 15 października. Wczoraj zgłoszono cztery wypadki zaskabnięcia na cholere: 1 śmiertelny i 3 podejrzone.

Oberwanie się skały.

Karlstad, 14 października. Dzisiejszej nocy w ulicy Sprudelstrasse oberwała się skała i przebiła dach restauracji „dom szwedzki”. Jedna służąca zginęła, druga odniosła ciężkie obrażenia.

Skupsztyna.

Belgrad, 14 października. Sesiya skupsztyny została otwarta. Prezydentem wybrano adwokata Mikołaja Nikolicza 74 głosami na 106 głosujących. Wiceprezydentami wybrano Katica i Lazarevica.

Trzęsienie ziemi.

Regio di Calabria, 15 października. Wczoraj po południu o godzinie 3 minut 35 powtórzyło się trzęsienie ziemi i trwało parę sekund.

Orkan.

Nowy Jork, 15 października. Podczas szalejącego orkanu pięciu podróżnych z okrętu „Kampania” utonęło, a 30 odniosło rany.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

— Walne zgromadzenie Związku kobiet w Krakowie odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu stowarzyszenia, Rynek 13, III p., z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Udzielenie absolutorium. 5) Wybór nowego zarządu. 6) Kwestya „Robotnicy”. 7) Organizacja i agitacja. 8) Wnioski — dyskusja. Ze względu na ważność spraw i konieczność zespolenia pracujących kobiet w zwartą i solidarną organizację, o jak najliczniejszy udział członków i gości uprasza wydział.

— Zabawa taneczna odbędzie się staraniem Związku stow. rob. w Krakowie (Mały Rynek 6) w niedzielę 15 b. m. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp przy kasie 50 h. Bilety wcześniej nabyte 40 h.

— Publiczne zgromadzenie robotników piekarskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godzinie 10 rano w sali stow. „Postęp” (ulica Starowisna 42) z porządkiem dziennym: organizacja zawodowa, ubezpieczenie na starość.

NADESLANE.

(Ze dział ten redakcyja nie odpowiada.)

Podczas choroby i po przedwczesnym zgonie naszej najukochańszej Zosi doznaliśmy tyle serdecznego współczucia ze strony naszych przyjaciół i znajomych, otrzymaliśmy tyle dowodów uznania i miłości dla zmarłej ze strony Dyrektora i szkół, profesorów, koleżanek, młodych jej przyjaciół i towarzyszek i niemal wszystkich, którzy ją znali, byliśmy świadkami prawdziwego poświęcenia i tyłu nad wyraz czułych starań i wysiłków ze strony otaczających ją lekarzy, że nie jesteśmy w możności dziękować każdemu z osobna tak, jakbyśmy szczerze pragnęli.

W tej więc drodze zasłaliśmy wszystkim wyrazy serdecznej wdzięczności.

Adolfowie Salomonowie.

Kraków w październiku 1905.



Dr ARTUR FROMMER

I. sekundarysz oddz. chir. szp. św. Łazarza ordynuje obecnie

ulica Radziwiłłowska Nr. 31 (róg ulicy Lubicz) od godz. 3—4 popołudniu. — Nr. telefonu 81.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

zopatrzonej w najnowsze przyrządy do prześwietlania i fotografowania oraz do leczenia chorób skórnych.

Dr Antoni Schudmak

lekarz chorób wewnętrznych

powrócił i ordynuje obecnie przy ul. Sebestyana I. 22, II. piętro, od godz. 8—10 rano i od 3—5 popoł.

Numer telefonu 579.

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Zegarki Roskopf
z palmą.
Niklowe lub stalowe syst.
Roskopf zlr. 1-50
Strapac-Roskopf z plombą i łańcuszkiem zlr. 2-
Ze złota-doublé (jak ze złota) 3-50
Z podwójnego srebra, z jedną kopertą zlr. 3-
Z dwiema kopertami zlr. 4-
Z 3 silnymi kopertami zlr. 5-
Oryg. „Kolejowe-Roskopf“ zegarki (nie system) zlr. 3-50
Powyższe zegarki z obrazem Najśw. P. Maryi, ck. orła państwowego, orzącego chłopca lub konia o 10 ct. więcej.

Zegar z kukułką
zlr. 2-80.



Zegary wahadłowe z muzyką
71 cm. wysoki, wygrywanajękniejsze pieśni, walce i marsze zlr. 6-
bez muzyki zlr. 4-
z wybij. godz. „ 4-50
z uderzeniem wieżowym zlr. 5-
zegary wahadł. 100 m. wysok. 6-50
zegary wahadł. 125 cm. wysok. 9-50



Budziki
w oprawie niklowej 19 cm. wysokości zlr. 1, świecący w nocy zlr. 1-58
z podwójnym dzwonkiem zlr. 2-
z 3 dzwonk. zlr. 3-
z wybijaniami godzin zlr. 4-
z przyrządem do grania zlr. 4-50
zegary kuch. 1-
przez 8 dni idące zlr. 2-50



Prawdziwe srebrne zegarki »Remontoir« zlr. 3-
znaczone w c. k. urzędzie dla panów, pań i chłopów z jedną kopertą zlr. 3-
z podwójną kopertą zlr. 4-
ze złotymi brzegami zlr. 5-
z 3 silnymi kopert. zlr. 6-
srebrny łańcuszek tarczowy 90 ct.
14-kar. złoty zegarek rem. od zlr. 8-
14-kar. łańcuszek złoty od zlr. 10-
14-kar. złote kol. czyki od zlr. 1-20
14-kar. złote pierśc. zlr. 1-80



Podwójnie kryty zlr. 3-40
3 letnie pisemne poręczenie. — Za nieodpowiednie pieniądze z powrotem. — Wysyłka tylko za zaliczką.
Do wielkiej fabryki zegarków, MAX BÖHNEL, zegarmistrz, Wien IV., Margarethenstrasse Nr. 38.
Dostawca c. k. urzęd. państw. — Rok założenia 1840, — Proszę zażądać mego wielkiego cennika z przeszło 1000 rycin darmo i oplatnie.

Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami niedosięgniętymi w działaniu przy wszystkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kuroczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach oraz uszkodzeniach ciała i t. p., można natychmiast nabrać przez sprowadzenie bezpłatnie przy zamówieniu balsamu, lub na życzenie osobno, książki, jako poradnika domowego, zawierającej tysiące oryginalnych pism dziękczynnych. — 12 małych lub 6 podwójnych flaszek balsamu K 5-
60 małych lub 30 podwójnych flaszek K 15-
2 cegiełki maści centyfoliowej K 3-60, oplatnie ze skrzyńką. Proszę adresować:
Aptekarz A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.
Fałszerze i odsprzedający naśladowstwa będą sądownie ścigani.



ANTONI JAROSZ
PRACOWNIA i SKŁAD KAPELUSZY
Kraków, ul. Sławkowska 1. 11 (obok Grand Hotelu) w podwórku poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku.
Przyjmuje wszelkie reperacje kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie, ceny niskie. 397

Philippa Neusteina
pocukrzona
przeczyszczające pigułki
(dawniej Neusteina pigułki Elisabeth),
które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane, nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodkości bywają nawet przez dzieci chętnie używane.
Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje oplatna przesyłka 1 rulonu pigułek.
Należy żądać **Philippa Neusteina** przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „Sw. Leopold“ czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełko, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: „Philipp Neustein, Apotheke.“
PHILIPPA NEUSTEINA 511
Apteka do „Sw. Leopolda“ Wiedeń I., Plankengasse 6.
W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.



SAMODZIELNE ZAROBKOWANIE
NIEZALEŻNA EGZYSTENCJA
jest dążeniem wielu! Jak to jest możliwe zapomocą najskromniejszych środków, można się dowiedzieć bez jakiegokolwiek wydatków przez natychmiastowe nadesłanie swego adresu kartką korespondencyjną. Liczne uznania ze wszystkich sfer do udowodnienia. Nasza firma główna istnieje już 25 lat, należy przeto zwrócić się ze zupełnym zaufaniem do: **Industriewerk, Siebenhirten bei Wien** i żądać natychmiastowego przysłania bezpłatnego katalogu. 360

Darmo i oplatnie wysyłam każdemu swój wielki bogato ilustr. cenik dobrych, a tanich instrumentów muzycznych oraz **ZABAWEK** wszelkiego rodzaju. 92
A. SCHEUER
Dom eksportowy towarów muzycznych w Krakowie, ul. Grodzka 1. 59/7.



Do nabycia we wszystkich większych handlach
PARVEOL
Marka ochronna
NAJCZYSTSZE
GWARANTOWANE
MASŁO ROŚLINNE
zastępuje najzupełniej masło naturalne.
Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167
Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.
Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)
zastępca dla Galicyi: Szymon Loria, Kraków, Sebastjana 20.



Nie ma więcej
cierpienia rapturowych.
Dokładne i szczególne objaśnienia za nadesłaniem
zwrotnej marki pocztowej
przesyła bandażysta **S. MITTELMANN**
CZERNIOWCE (Bukowina), ul. Pańska 19.

Magazyn specjalnych. artykułów nieprzemakalnych.
Nowy skład **linoleum i ceraty**
przy ul. Grodzkiej 1. 69
zniżone ceny o 25%. — O liczny udział P. T. Publiczności uprasza 489 **M. H. Reinhold.**

OSTRZEŻENIE.
Wobec naśladownictw maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnymi Singera maszynami do szycia, oraz, że nie pochodzą z naszej fabryki.
Światowo znane oryginalne Singera maszyny do szycia nabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawałniam się wymijającymi odpowiedziami.
Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę**, naśladowaną często przez konkurencyjną w łudzący sposób dla zbałamucenia kupującego.
Singer Ko. Tow. Akcyjne Maszyn do szycia.
Kraków: ul. Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego, Kazimierz, ulica Wolnica 11.
Filie w Zachodniej Galicyi: Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5, Nowy Sącz: ul. Jagiellońska, Chrzanów: ulica Mickiewicza.
Filie na Śląsku austr.: Bielsko: ul. Kolejowa 2a; Frywałd: plac Rudolfa 170, Cieszyn: ul. Stefanii 38; Opawa: Speergasse 5.



Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest
Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.
Zjednoczone austr. akcyjne Tow. żegluga w Tryescie
295
„AUSTRO AMERICANA“
jako jedyne austrjackie Towarzystwo żegluzne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 kwietnia 1904 r. l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło **Generalną agencję dla Galicyi i Bukowiny** — i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych agencji. — Zadaniem tej organizacji jest: oprócz swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możliwości przez austriacki port Tryest. Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepsze przywitanie i utrzymanie.
Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedają kart załatwiają:
Generalna Agencja: Goldlust i Ska w Krakowie, ul. Lubicz 7 oraz w Brodach, Podwojewódzkach, Czerniowcach, Nadbrzeżu, Szczakowej. — oraz
Generalna Agencja we Lwowie, Błonia 2 i prowincjonalne agencje.



Globin
nadauje bez trudu 196 **wspaniałego połyku!**
Utrzymuje skórę w miękkości i trwałym stanie.
Wylącz. faorykant:
Fritz Schulz jun. Akt.-Ges. Eger u. Leipzig.



Słuchaczka uniwersytetu udziela nauki łaciny, matematyki, niemieckiego i polskiego. 553
Bliższych wiadomości udzieli dział inzeratowy „Naprzodu“.
Najlepszego gatunku igły, oliwy i innych przyborów maszyn do szycia dostać można tylko w **Składzie maszyn do szycia** Kraków, ul. Starowiślna 1. 1.
Wysyłka na prowincję za zaliczką.

Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów
JÓZEFA WEKSLERA
w Krakowie, ulica Grodzka 1. 71
poleca taniej niż wszędzie w wielkim wyborze Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć. 216
Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i oplatnie.
Gramofon koncertowy z 10 płytami zlr. 35-
Fonograf koncertowy z 5 walcami „ 8-
Część składowe zawsze na składzie. — Reperacje wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotną poştą.



„ZORZA“
ZAKŁAD REPRODUKCYI ARTYSTYCZNEJ.
Kraków, ul. św. Krzyża L. 7 * Nr telefonu 638.
dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliografury, fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism ilustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzęd. pracom zagranicznym. Długoletnie studia fachowe i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznym wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań.

O Boże!



Czy mnie zadusi ten nieznośny kaszel?

Przy kaszlu, chrypcie i zaflegmieniu działają szybko i pewnie

Eggera pastylki piersiowe.

Są bardzo smaczne i niepsują apetytu.

Karton po 1 K lub 2 Korony.

Karton próbny 50 halery.

Dostać można we wszystkich aptekach Austrii.

Hurra!



Eggera pastylki piersiowe pomogły mi szybko!

JA ANNA CSILLAG

z moimi 185 centymetrów olbrzymio długimi włosami, które uzyskałam przez 14-miesięczne użycie przezemnie wynalezioną pomadę. Takowa została uznana za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny wzrost brody i już po krótkim użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 złr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, do kąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben Nr. 14.

Skład główny dla Krakowa: Druguerya Arnolda Reifera, Grodzka I. 38.



Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu

R. Pawłowskiego daw. J. Iwanickiego
w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcji, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówka 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienna, ciężko i głośno szycące, i nie mają nie wspólnego z najlepszą i najnowszą konstrukcją, z wszelkimi ulepszeniami, które i lekko szycącymi maszynami Singera modela z r. 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i dzielności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. Nowości Singera maszyny do szycia i haftu, które bez doczepiania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. Cenniki darmo i oplatnie.



Czy można się ustrzedz cierpienia płucnych?

Przyczynę chorób płucnych wykryto w bakterjach gruźliczych, znajdujących się wszędzie, gdzie przebywają chorzy na gruźlicę, a więc w powietrzu i w pyłach ulic i nie dających się usunąć. Jakkolwiek każdy niemal człowiek wdycha bakcyle te wraz z powietrzem, nie wszyscy jednakowoż ludzie ulegają chorobie, ponieważ na szczęście organizm ludzki jest w stanie w normalnych warunkach zaradki chorobowe, jakie weń wtargnąć zdołał, uczynić nieszkodliwymi za pomocą zawartych w gruczołach oskrzeli (płucnych) skutecznych na nie substancji. Tam tylko, gdzie te gruczoły uległy osłabieniu, może choroba wybuchnąć, z chwilą zaś kiedy fakt ten przez słynne powagi fachowe stwierdzony został, niedaleką już stało się rzeczą w skrzepieniu gruczołów oskrzelowych pozyskać dźwignię do zwalczania zarodków chorobowych. Dlatego to zapisują w ostatnich czasach chorzy na płuca

dra Hoffmanna Glandulen

zawierający zbawienne substancje z gruczołów oskrzelowych zdrowych zwierząt i wspomagający przez to szczerzym dowodem materii niszczącej zarodki chorobowe, naturalny popęd organizmu do samouzdrwienia się. Lekarze, stosujący Glandulen u swoich pacjentów, zauważyli, że potęguje się przy nim apetyt, rozgadza nastrój, siły i ciężar ciała podnoszą się, kaszel się zmniejsza, odpływają stają się łatwiejsze, a poty nocne ustają, krótko mówiąc, iż proces powrotu do zdrowia objawia się wyraźnie. Godnym jest przeto zalecenia nie zaniedbać spróbowania tabletek glandulenowych.

Glandulen sporządza fabryka chemiczna dra Hoffmanna następców w Meeranie w Saksonii, nabywać go zaś można na zlecenie lekarza w aptekach, jak również w składzie apteki B. Fragnera, c. k. nadwornego dostawcy, Praga 203—III., we fiaskach po 100 tabl. po kor. 5.50, 50 tabl. po kor. 3.—.

Szczegółowe broszury o tej metodzie leczniczej z sprawozdaniami lekarzy, oraz poświadczaniami chorób wyleczonych, rozsyła fabryka na żądanie darmo i oplatnie.

Wspaniale prasowaną bieliznę osiąga się łatwo i pewnie przez

Krochmal o połysku srebrzystym

firmy 197

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i. B. u. Leipzig.

Prawdziwy tylko z markami „Globus“ i „Bügeleisen“
Do nabycia wszędzie w kartonach.



Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem“ lub „kosą“

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła i świec **Szymona Munka w Żywou** 433
(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Eleganckie spodnie zimowe

złr. 2.50

poręcznej, doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nie-naganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen, jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze 2 par złr. 4.75. Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku.

Wysyłka za zaliczką

DOM EXPORTOWY
ubiorów męskich i dzieciennych
Kraków, Grodzka 31.

Nieodpowiednie zamienia się bez jakiegokolwiek trudności. Każde zamówienie gotowych i na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej, zostanie bardzo szybko i rzetelnie, po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. Aby się każdy mógł przekonać, o naszych, niezrównanie niskich cenach, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiezdanie naszego składu fabrycznego

KRAKÓW, GRODZKA 31.
Dostawcy Związku c. k. urzędników państw.
Filie: Łańcut, Gorlice, Przeworsk.

WĘGIERSKA

Różana Papryka Szegedyńska, najlepsza, słodka, ręczna za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K Wysyłka za zaliczką, poczynawszy od 1 Klg. oplatnie. Dalsze specjalności: Słonina, węgierskiej salam i t. p. btanio.

Dom wysyłkowy różnorodnych produktów krajowych
Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22 k. u. VI.

SINGERA maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedają z 5-letnią gwarancją, na wyplat w małych ratach —

NIEMETZ I S-ka W KRAKOWIE
SZEWSKA 2, PIERWSZY DOM OD RYNKU
Przyjmują się wszelkie naprawy
CENY NISKIE 147

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostarcza tanio

Kampel, Lwów, Mickiewicza 18.

Najstarszy i największy dom eksportowy całej monarchii austro-węgierskiej. rok założenia 1852, wysyła na żądanie wielki cennik z 1000 ilustracjami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych, darmo i oplatnie.

F. Pamm, Kraków, Zielona 3.



Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcji, wyrabiane z najlepszego materiału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna I. 1.

Wysyłka na prowincję za zaliczką.

Deserowe Winogrona
kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 kilogr. Kor. 2.30 wysyłam **Dr. Horwath w Szentendre, Węgry.** 545

Zastawione

brylanty, złoto, srebro etc. **wykupują** bezpłatnie (z własnych pieniędzy) celem **kupna** po najwyższych cenach.

M. Brenner, jubiler, Szpitalna I. 9, I. piętro. 534

Pensjonat „Ukraina“
ulica Karmelitka I. 40, II. piętro pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem dla Gości stałych i przejeżdżnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. — Ceny umiarkowane. 344

WĘGIEL

z krajowej kopalni „Bory“.

Węgiel z kopalni „Bory“ zawiera wedle analizy c. k. szkółki politechnicznej we Lwowie 5914 kalory, odpowiada zatem pod względem jakości pierwszorzędnym węglom Myślowieckim.

Węgiel z kopalni „Bory“ po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy**, oraz najlepsze gatunki węgla **górnolaskich dla gorzelni i celów przemysłowych**, które zostają wysyłane wprost z kopalni, poleca

ADOLF BLUMENFELD
Skład węgla, Kraków, Pawia 12. 519
Telefon 59.

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze:
Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa. Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już byłem się oswoił z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mnie w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.

Nadzwyczaj zaciekawiony dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział on mi, że przez całe swe życie zajmował się chemią a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował on mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem to wykonać i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po 40 dniach była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwóm przyjaciółkom; jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie były wypadły. **Rezultatem był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wprost od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnym położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci dowieść. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, będę Panu na życzenie wysłała bezpłatną próbkę. Potem zaś, gdy Pan znajdzie, że Pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Williama Scotta we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie. Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przysyła swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przysyła próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

WILLIAM SCOTT, Wiedeń, I./869, Franz Josefs-Kai 19.



60.000 Zegarków!

Przedtem **złr. 6.** Teraz **złr. 4.50**

musi się jaknajszybciej sprzedać z powodu nadmiernego nagromadzenia w składzie. Te sławne oryg. ameryk. zegarki ze złota „Plaque“ kosztowały dotychczas sztuka złr. 6.— i będą tylko przez krótki czas sprzedawane sztuka **po złr. 4.50**

Te zegarki z 3 kopertami ze złota „Plaque“, z werkiem precyzyjnym, na sekundę uregulowanym, cudownie wyposażone, bogato ozdobione (są na składzie także gładkie) nie dadzą się nawet przez fachowców odróżnić od prawdziwych złotych. Wspaniale cyzelowana oprawa pozostaje zawsze niezmienną i daje się trzechieletnią gwarancją na dobre funkcjonowanie zegarka. Odpowiednie łańcuszki ze złota „Plaque“ złr. 1. Ten zegarek w cenie złr. 4.50, jest dziś bezsprzecznie na całym świecie uznany za najlepiej idący a przytem najtańszy i żaden z wielu zalecanych fabrykatów konkurencyjnych nie jest w stanie mu nawet w przybliżeniu dorównać. Do każdego zegarka futerał skórkowy darmo. Sprowadzić można wyłącznie przez skład centralny

Alfred Fischer, Wien I., Adlegasse 10/14.
Wysyłka za zaliczką. Za nieodpowiednie pieniądze z powrotem 537
[Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.]



Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbiornu majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach
(na pograniczu rosyjskiem)

„Familijna“ bardzo dobra	złr. 1.40
„Melange de Moskau“ w oryg. opak.	„ 2.50
„Imperial“ Cesarska w oryg. opak.	„ 3.50
„Okručky“ z najlep. herb. kwiat.	„ 1.20
Grzybki litewskie tegoroczne	kilo „ 3.—

Z BRODOW!

Herbata z Brodów!

Zivnostenská banka pro Cechy a Moravu w Pradze.

(Bank przemysłowy dla Czech i Morawy) założony w r. 1868.

Kapitał akcyjny 25,000.000 K.

Fundusz rezerw. i ubezpieczający przeszło 9,000.000 K.

Zakład główny w Pradze. Filie: w Wiedniu, Bernie, Pilźnie, Iglawie, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Moraw. Ostrawie ma zaszczyt oznajmić, że otworzył w Krakowie przy ul. Brackiej I. 1 filię wraz z kantorem wymiany i rozpocznie czynności z dniem 10 października 1905 r.

Filia krakowska prowadzić będzie wszelkie interesy bankowe a przede wszystkim zajmować się będzie następującymi operacjami handlowymi. Eskontem weksli kupieckich i kas zaliczkowych, kupnem i sprzedażą papierów wartościowych, przechowywaniem i zawiadywaniem takowych. Udzielaniem zaliczek za złożeniem papierów wartościowych. Załatwianiem będzie zlecenia giełdowe, kupno i sprzedaż obcych monet, sprzedaż papierów wartościowych w celach kaucyjnych. Zaliczki na towary, kredyty budowlane. Inkasso weksli, akredytywy, wkładki pieniężne na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący.

Filia pozostaje w bezpośrednim połączeniu z Ameryką.

Precz z cholera!

Na cholere wyborny, zdrowy napój sporządzany na piołunku, jałowcu i innych korzeniach.

Do nabycia tylko Floryańska 32 lub Zwierzyniec-Pałac 20

w butelkach po 10, 35, 55 ct. i 1 złr.

Wyrób Parowej Fabryki wódek zdrowotnych Romana Marczyńskiego. Telefon 77 i 605.

511



Przez Wysokie ok. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki

I, II i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oras bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY
i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Lekcyj tańców

— udziela —

Karol Kowalski
W Krakowie, Garbarska 7.

Buchalterka znająca dobrze korespondencję niemiecką, znajdzie umieszczenie w fabryce pod firmą:

H. KALMUS, ul. Starowiślna l. 63.

Pierwszeństwo ma znająca stenografię.



Moje tanie ceny wzbudzają sensację:

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką System Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem złr.

1.95, trzy sztuki złr. 5.50, sześć sztuk złr. 8.50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy złr. 1.10. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Zegarki damskie złote od złr. 10.—.
Bagaletka ilustrowana cenilki na życzenie darmo i opłatnie.
Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49

Dobra okazja

dla podoficerów, którzy występują z wojska intratną i stałą egzystencją sobie zapewnić.

Oferty pod „Podoficerowie“ Kraków, poste restante.

Instalacje i Blacharstwo

Wodociągi, Ogrzewania,
Gazowe Oświetlenia

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy itd., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektr. i t.d. wykonuje fachowo, praktycznie i tanio konces. firma

JULIAN TOKAR, KRAKÓW
ulica św. Jana 10 (Grand Hotel). 384



Proszę żądać gratis i franco

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odfitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA
FABRYKA ZEGARKÓW
w Brzcu Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2.—, 3 zegarki zł. 5.75. Tenże z podwójną kopertą złr. 3.50. Niklowy budzik złr. 1.45, 3 sztuki złr. 4.—, w nocy z świecą tarczą złr. 1.65, 3 szt. złr. 4.50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowym powiększonym wydaniu, rady medycyny Dra Müllera

c rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownym wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. Curt Röber, Braunschweig.

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,

ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat masę rozmiękczejącą zwana „Pragską masą domową“ okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliznianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszką 70 h; 1 mała puszką 50 h.

Pocztą zostają wysyłane opłatnie do każdej stacji Austro-Węgier — po nadesłaniu 3 K 16 h 4 puszek,

7 K — h 10 puszek

wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

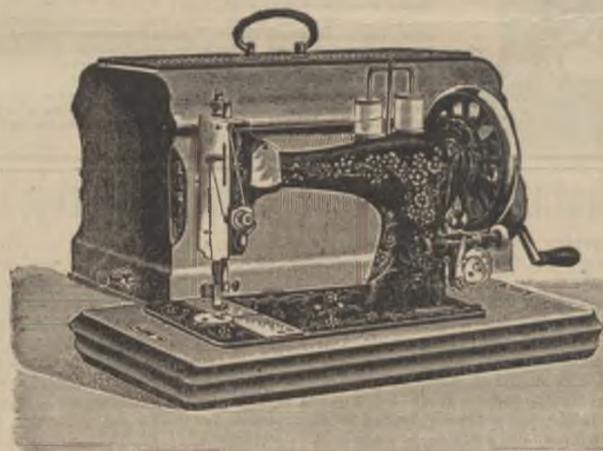
Główny skład: **B. Fragnera, c. i k. nadw. dostawcy**

APTEKA „ZUM SCHWARZEN ADLER“

Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.

532 Na składzie w aptekach Austro-Węgier.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
WARSZTAT NAPRAWY IGNACEGO GROSSA



POD KIEROWNICTWEM:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY
W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1
(NAPRZECIW GL. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj. Sprzedaje maszyny używane w znakomitym stanie, jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.

Najpiękniejszy podarunek.
OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!



Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały

Dywan ścienny

sznelkowy

obustron. jednako- w, w pięknych

prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, rodźliny renle, łabędź, paw, jelen, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką

posłać po złr. 2.50.

Szczególne polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. — Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone.

539

C. k.
dostawcy nadworni.
NAJLEPSZYM TŁUSZCZEM ROŚLINNYM z ORZECHÓW KOKOSOWYCH jest przecież tylko już w r. 1902 przez ok. zakład do badania środków spożywczych powszechnego austr. stow. aptekarzy uznany i polecany za najczystszy w terażniejszości tłuszcz do potraw

„Kunerol“

z fabryki „Kunerolu“ firmy: Emanuel Khuner i Syn we Wiedniu

c. i k. dostawców nadw. — założona w r. 1880.

Prawdziwy tylko wtedy, jeżeli na opakowaniu znajduje się słowo „Kunerol“ i marka ochr.

Odnacz. najwyz. nagrod. „Grand Prix“ na wyst. świat. St. Louis 1904.



Należy żądać wyłącznie

wyciągu do czyszczenia - **Globus**

jak obok znajdująca się odfitka

gdyż zostaje zalecanych wiele bezwartościowych naśladownictw.

Wyłączny wytwórca: Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.

Zupełna
Wysprzedaż

Zupełna
Wysprzedaż

Całkowitą Wysprzedaż

z powodu zwinięcia handlu
po znacznie niższych cenach

urządza

„Louvre“

Rynek 41

Linia A-B